Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 1 Styczeń 1928 Rok VIII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Młodzieży Polskiej dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	**Tarnów, Ogrodowa 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Treść: Na nowy rok pracy — Ważne obowiązki Patrona z początkiem roku — Duszpasterz młodzieży — Jak pracować w bractwach wstrzemięźliwości? — Ogłoszenia.

Na nowy rok pracy

Wszyscy widzimy, że praca duszpasterska staje się coraz żmudniejszą i wymagającą ofiary całopalnej kapłana. Mnożą się przeróżne zagadnienia, a z niemi i obowiązki liczne, do których nie wszyscy jesteśmy przygotowani. Wszakże trzeba dołożyć ostatnich sił i ręce urobić, bowiem zepsucie wdziera się coraz głębiej do duszy ludzkiej, a zwłaszcza pustoszy szeregi dorastającej młodzieży.

Stowarzyszenia młodzieży są ową grządką, na której wyhodować mamy nową odmianę ludzi, opartych z przekonania i trwale na zasadach religijnych.

Stąd ustawicznie trzeba przypominać naczelną zasadę naszej organizacji — *wyrabianie i wychowywanie* sobie ludzi. Każde zetknięcie się z młodzieżą i z każdym z osobna, każda rozmowa winna zdążać do pozyskania sobie ich serc, do umacniania słabego charakteru, do rozszerzania katolickiego horyzontu. Przed młodzieżą trzeba na oścież otworzyć źródła łask bożych, jakiemi są Sakramenta św., a zwłaszcza częsta Komunja św. *Kwartalna* conajmniej Spowiedź św. winna w tym roku stać się zwyczajem powszechnym, a Komunję św. trzeba ułatwiać, nadawać tej chwili szczególniejszego blasku, by ją młodzieniec pokochał i z nią się zżył.

Gorliwy Duszpasterz wymyśli podniosłe dla młodzieży tridua, generalne Komunje św., kółka Komunji św. wynagradzającej, zachęcające każdego z osobna do częstej, prywatnej Komunji św.

Jak bardzo byśmy pragnęli przeprowadzić wreszcie ten zwyczaj w Stowarzyszeniach, a przez Stowarzyszenia w reszcie młodzieży parafjalnej.

I nie widzimy nawet zbytnich z tem trudności. Mimo wszystkie wpływy i pokusy ta młodzież lgnie do nabożeństw swoich — z podziwienia godną wytrwałością, bierze udział w rekolekcjach i pobożnie się spowiada. A jeśli już chodzi o pobożność, to po tylu doświadczeniach księży duszpasterzy śmiało stwierdzamy, że — o dziwo — *chłopcy są dzisiaj od dziewcząt pobożniejsi, posłuszniejsi i skromniejsi.* Ale, na Boga, trzeba ze zwykłego trybu — jak było na początku, trochę wyjść, rady drugich posłuchać — życiem religijnem młodzieży się żywiej zaopiekować, a zakwitną serca pięknemi kwiatami cnót i wyda nasza praca owoce. Łącznie z tem, cośmy powiedzieli, trzeba przybliżyć młodzież do bractw, dołożyć starania, by każdy chłopiec miał Różaniec, umiał i chciał się na Różańcu modlić, miał w kościele książeczkę i umiał z niej w czasie Mszy św. korzystać. I znów gorliwy duszpasterz poświęci uwagę nawet temu drobiazgowi, jakie książeczki do modlenia mają chłopcy i czy z nich korzystają.

Prawdopodobnie w tym roku doczekamy się specjalnych modlitewników dla chłopców i dla dziewcząt.

Dalszym warunkiem skutecznej naszej pracy to *solidność.* Muszą chłopcy wdrożyć się w systematyczność i porządek, przyuczyć się do sumienności, obowiązkości, karności i ofiarności. Muszą się przekonać, że Stowarzyszenie to wielka rzecz, że statut to nie świstek papieru, ale program i obowiązek. Stąd nie może mieć miejsca wzajemne oszukiwanie się, unikanie się wzajemne, ale praca musi być oparta na wzajemnem zaufaniu, przekonaniu i obydwie strony: Patronat i Stowarzyszenie mają się wyścigiwać w spełnianiu swych obowiązków. Zebrania trzeba koniecznie urozmaicać, wprowadzać w życie młodzieży nowe zagadnienia, jak wykształcenie zawodowe, apostolstwo dobrej sprawy, wychowanie fizyczne, funkcjonowanie sprawne kółek, sekcyj itp. Do takiej pracy za wszelką cenę trzeba wciągnąć jaknajwięcej pracowników, przeprowadzić podział pracy, zainteresować katolicką organizacją sfery rodzicielskie i czynniki gminne. Musi się Stowarzyszenie wysunąć jako poważnie pojętą akcję katolicką i na niej wykazać nasze przygotowanie i program. Opłaci się to sowicie, gdy poczną wychowankowie nasi z nami współpracować, nas w katolickiej akcji skutecznie wyręczać, gdy przyjdzie tak upragniony dla nas ideał: *Apostolstwo katolickie świeckich.*

„Duszpasterz Młodzieży“ będzie myśli te rozwijał i według sił służył Patronom radami i pomocą. Chcielibyśmy, aby na łamach naszego Pisma umieszczali często P. T. Duszpasterze i pracownicy swoje uwagi i życzenia, aby dzielili się z drugimi swojem doświadczeniem. Będzie to wielką wspólną radością i bodźcem do pracy, jeżeli w tym roku ożywi się jeszcze więcej korespondencja między Patronatami

a Związkiem i redakcją. Będzie to świadczyć, że tam, na froncie, przy warsztacie pracy nasi dowódcy pracują i myślą.

W tej myśli składamy sobie wzajemnie serdeczne życzenia w Nowym Roku błogosławieństwa Bożego, intenzywniejszej pracy wśród naszej ukochanej młodzieży.

„Z młodzieżą należy postępować z wielkim szacunkiem. Młodzież nie przyjmie nic od osób, mówiących tonem dozorcy, lub domorosłego wychowawcy".

(Altermond) Apostoł młodzieży w Marsylji

Ważne obowiązki Patrona z początkiem roku

Zwracamy uprzejmie uwagę na nasz artykuł w „Młodym Polaku" za styczeń „6 obowiązków Zarządu". Do wypełnienia tego obowiązku konieczna jest pomoc patronatu. Stąd trzeba będzie odbyć jedno i drugie, trzecie posiedzenie Zarządu, wszystko wytłómaczyć, wyjaśnić, przypilnować, omówić szczegółowo Walne Zebranie, wysłać zaproszenia do gości, odpowiednio zachęcić rodziców, omówić nowy Zarząd i dopilnować, by w czasie oznaczonym dokładnie wszystko spełnione zostało:

Kwestjonarjusze dołączamy do „Młodego Polaka", wysyłanego na adres Stowarzyszenia. Będzie to kosztować trochę kłopotu, ale będzie to znakomita szkoła sprawności, sumienności i obowiązkowości, żeby jednak wszystko na czas wykonanem zostało.

Druga sprawa to ustalenie programu pracy na pierwszy kwartał. Nie podajemy go, bo znajdą plan pracy patronowie w „Duszpasterzu Młodzieży" zeszłorocznym. W tym celu odbędzie się *posiedzenie Patronatu* według porządku:

1. Zagajenie Protektora lub Patrona;
2. Protokół odczytany z poprzedniego posiedzenia;
3. Referat o planie pracy na kwartał i dyskusje;
4. Zakończenie.

Za przedmiot referatów będzie najpraktyczniej brać czasopisma nasze, jak: „Młody Polak", „Przyjaciel Młodzieży", „Kierownik" i „Przewodnik Społeczny". Zachęcamy bardzo do prenumerowania i popierania wśród członków Patronatu „Kierownika" i „Przewodnika Społecznego". Prócz tego byłoby bardzo pożytecznem, by Członkowie Patronatu czytali czasopisma nasze dla młodzieży. Oprócz zebrań zwyczajnych i Walnego Zebrania przypominamy:

1. *Urządzenie dla Stowarzyszenia Opłatka* w ten sposób: Ubiera się mile salę, na scenie lub obok stołu choinkę, zaprasza się rodziców

i przyjaciół — ks. Patron przemawia serdecznie, łamie się opłatkiem z młodzieżą i starszymi; ci między sobą — następują kolędy, recytowanie wesołe, deklamacje, pokaże się może Kuba lub djabeł kusy — ktoś poniósł na tacy struclę, wesołość aż miło. — Uroczystości takie bardzo pociągają młodzież i podobają się starszym.

2. *Przygotowanie wieczornicy styczniowej na rocznicę powstania* Dokładny program takiej wieczornicy: *Powstanie styczniowe*, jak również do tej chwili zastosowane przedstawienia: „*Stanko powstaniec*", „*Orlęta*", „*Żołnierz*" są w Związku do nabycia.

3. *1-8 lutego* odbywać się będzie w całej Polsce *Tydzień Propagandy Trzeźwości.* I w naszej diecezji szykują się przygotowania, by czas ten poświęcić walce z alkoholem. Od kogóż i gdzie lepiej zacząć przeprowadzić propagandę, jak nie w Stowarzyszeniu Młodzieży. Należy zawczasu poświęcić temu zagadnieniu posiedzenie Zarządu i Patronatu. Zawczasu zamówić prelegenta w Związku z obrazami świetlnymi o alkoholu, oraz gotowy program na wieczornicę: „*Precz z wódką*" i sztuki dramatyczne, bardzo dobrze napisane: „*Lekarstwo na wszystko*", „*Bój o karczmę*", „*Z nędzy do szczęścia*". Związek może służyć ulotkami antyalkoholowemi — w każdej ilości.

Propagujmy przez Stowarzyszenie apostolstwo trzeźwości, zachęcajmy młodzież do czynnego zwalczania nałogów u siebie i wokoło siebie.

Niech w szkołach odbędą się osobne w tej sprawie pogadanki!

Niech wystąpią w parafji w tej sprawie wszystkie katolickie organizacje!

Niech przemówią matki, ojcowie, młodzież i dzieci!

Służymy tablicami poglądowemi, broszurami kilkugroszowemi, wierszami i czasopismami.

Wreszcie na okres *karnawału* proponujemy urządzić wieczornicę wesołą „*Wieczór śmiechu*", do czego służą: podręcznik gotowy, monologi, deklamacje, pantominy i śpiewniki — wszystko do nabycia w Związku.

Oto jakie zadania czekają Stow. i Patronat już w styczniu.

Duszpasterz Młodzieży

(Patrz: Wstęp — numer 12, rok 1927).

1. Uważamy za bardzo pożyteczne utrzymywać kontakt z domem rodzicielskiem. Spotykamy się czasem z zarzutem, że Stowarzyszenie odrywa młodzież od domu. Jest to zarzut powierzchowny, niesłuszny. Nietylko Stow. młodzieży nie odrywa od domu ale rodzinie chłopca przywraca, nie ostudza w nim przywiązania rodzinnego ale je pomnaża i pogłębia, nie odzwyczaja go od życia familijnego ale je uczy i uszlachetnia.

Nie odrywa — chłopiec lubi poza domem przebywać. Kiedy jest mały ugania z kolegami po polach za bydłem, w zimie na ślizgawce, tęskni za towarzystwem. Kiedy jest starszy, włóczy się późnemi wieczorami i często na zbytkach, ku zmartwieniu rodziców.

Jako członek Stow. czas ten, któryby spędził lekkomyślnie lub na złem życiu, spędza w towarzystwie doborowem kolegów, starszych, często z kapłanem, nauczycielem, kształci się i zaprawia do życia poważnego a po godzinie dobrze spędzonej wraca do domu znów w dobrem towarzystwie ze sercem uszlachetnionem, z dobrą książką w ręku czy gazetą, zachęcony do dobrych czynów, usiada wśród rodziny, opowiada o czem mówiono na zebraniu, czyta wypożyczoną książkę lub gazetkę, pisze protokoły, zajmuje swój umysł rzeczami gorliwemi, pożytecznemi.

Nie stygnie w nim przywiązanie do rodziny — owszem uszlachetnia jego stosunek do rodziców i rodzeństwa. Lepiej uczy cenić i kochać rodziców, prędzej potrafi zapanować nad swą drażliwością i spełnić ich życzenie, szlachetniej obejdzie się z siostrą i prędzej potrafi dla brata być miłym towarzyszem a skoro zauważy niewłaściwości w domu, łatwiej zdobędzie się na odwagę zwrócić na złe uwagę, łatwiej pocznie apostołować.

Nie odzwyczaja, ale uczy go życia familijnego. Często w Stow. znajduje to, czego w domu niema. Nauczy go Stow. połamać się z ukochanymi osobami opłatkiem i złożyć proste, od serca życzenia, ucieszy go choinka i każe mu śpiewać wesoło kolędy, czegoby w domu się wstydził, urządzi mu Stow. święcone jajko, pożegnanie do wojska, wyrazi mu w nieszczęściu współczucie, jednem słowem uszlachetni jego serce, ułagodzi szorstkość jego obyczajów, usunie fałszywy wstyd, który sprawia, że chłopiec porzuca rodzinę, nie wie co w uroczystościach familijnych ze sobą zrobić, a wychowany w ten sposób za młodu, nie będzie później umiał umilać pożycia rodzinnego dla siebie i dla drugich.

Oczywiście, że prędzej i skuteczniej tego dokona, jeżeli Stow. a zwłaszcza Patronat będzie pamiętał o tej zasadzie i będzie w swej pracy szczególniej uwzględniał i wdrażał młodzież do rozwijania i uszlachetniania pożycia rodzinnego.

Stowarzyszenie niema zabierać, ale przywracać rodzinie syna i brata lepszego.

2. W jaki sposób ma Patronat a zwłaszcza Duszpasterz podtrzymać łączność *domu z Ogniskiem?* Po pierwsze powinni rodzice wiedzieć, że ich syn zapisuje się do Stow. i powinni na to wydać swe pozwolenie; bo pierwsze prawo i głos w sprawie dziecka ma ojciec i matka. Dlatego radzimy, ażeby *na kartach zgłoszeń*, które ma przedłożyć druh Zarządowi, żądać także podpisu ojca i matki, względnie jeśli jest sługą, opiekuna. Dobrze będzie, jeśli Patron będzie znał sto-

sunki rodzinne druhów, ich rodziców i jeśli ich przy sposobności *odwiedzi*, a zwłaszcza niech uwzględni, że syn jest w Stowarzyszeniu po *kolędzie*.

W dobrze prowadzonem Stow. Patronat ma tak plan ułożony, że w ciągu roku wszyscy gospodarze a zwłaszcza *ojcowie druhów będą zapraszani* na zebrania po kilku w ten sposób, że w roku przesuną się wszyscy przez Stow. i zapoznają się z jego pracą.

Będzie też Duszpasterz pouczał Stow. przy sposobności jak na ambonie, przy przemawianiach na zebraniach, wykorzysta okazyjne zebrania poza kościołem a przedewszystkiem coroczne specjalnie urządzane *wiece rodzicielskie*, dobrze przygotowane i przeprowadzane i *Święta Młodzieży*.

Między Stow. jako szkołą, a domem rodzinnym winno być szczere porozumienie, wspieranie i uzupełnianie.

Znam Stowarzyszenie, w którem na wielkie uroczystości, jak opłatek, święcone uprasza się urzędy miejscowe i rodziców druhów. Synowie składają życzenia starszym i łamią się z nimi opłatkiem lub dzielą się święconem jajkiem. Jest to ładny i pożyteczny zwyczaj! Ale w tej parafji nikt nie podniesie głosu przeciwko Stow. i każda matka czy każdy ojciec, zapytany o Stow. odda mu najlepsze świadectwo.

Czy nie możnaby tego zwyczaju wszędzie wprowadzić? Możeby wypowiedzieli się o tem Patronowie.

Jak pracować w bractwach wstrzemięźliwości?

(Ciąg dalszy)

Główną troskę powinno bractwo skierować na pozyskanie jak najliczniejszych zastępów dzieci i młodzieży. Wiele sposobności ku temu nastręcza dla ks. moderatora już nauka przygotowawcza do sakramentów św., dla pp. nauczycieli zaś również nadarzy się wiele sposobności do pouczenia dziatwy. Podkreślić należy, iż nowy statut wymaga od członków niżej 18 roku życia zupełnej abstynencji. Im wcześniej młodzież zapozna się z ideą abstynencji względnie wstrzemięźliwości, tem łatwiej ją dla naszej sprawy pozyskamy. Dzieci mogą być już przyjęte do bractwa, skoro były u I. Komunji św. Śmiałbym twierdzić, iż tam będą miały bractwa wstrzemięźliwości swój byt i rozwój zapewniony, gdzie należytą zwrócimy uwagę na wczesne pozyskanie dzieci i młodzieży.

b) Drugi punkt w statucie określa jako zadanie bractwa, iż „uświadamia ono członków i całą parafję o alkoholiźmie słowem i drukiem".

Nie potrzebuję dowodzić, że w kwestji alkoholizmu panują w społeczeństwie naszem zapatrywania kompletnie fałszywe, zacofane, nie-

zgodne ani z etyką katolicką ani ze zdobyczami wiedzy. Bardzo wiele złego dzieje się tu — nie wskutek złej woli, ale wskutek braku uświadomienia. Dochodzi do tego jeszcze drugi moment. Otóż zbyt mało mamy dziś ludzi, którzy wogóle kwestję alkoholizmu jako tako znają i którzy mogliby lub chcieliby wystąpić przed szerszem forum celem szerzenia naszych idei. Powstaje więc podwójne zadanie. Chcąc pouczać innych, trzeba najpierw samemu zdobyć odpowiednie pouczenie. W każdem bractwie znajdzie się zapewne kilku, którzy okażą dla całej sprawy większe zainteresowanie od ogółu. Niechajby ci przynajmniej korzystali z kursów przeciwalkoholowych, niechajby gromadzili się częściej, niechajby może nawet założyli osobne koło celem pogłębienia swych wiadomości o alkoholiźmie i celem przygotowania na ten temat odczytów dla innych organizacyj. Chociaż wyniki takiej pracy nie odrazu będą widoczne, jednak zwrócimy przynajmniej w kołach tych, które dotychczas kwestję alkoholizmu traktowały z pewnem lekceważeniem, na to uwagę, że kwestja alkoholizmu u nas istnieje, że jest to kwestja dla nas wielce doniosła, że od szczęśliwego jej rozwiązania zależne jest poprostu ukształtowanie się życia całego narodu w rozmaitych dziedzinach. W pracy propagandowej najlepszą przysługę oddawają drobne druki i ulotki, któremi nam zawsze służy centrala. Szczególnie chciałbym polecić serję pocztówek z obrazkami oraz pocztówki z wierszami ks. Janiszewskiego. Zaleca się też wygłosić od czasu do czasu wykład z przeźroczami lub może nawet odważyć się na urządzenie wystawy przeciwalkoholowej. Dobrze będzie, jeżeli bractwo zaofiaruje dla szkoły odpowiedni plakat o alkoholiźmie lub też postara się o to, aby takie plakaty umieszczono na innych stosownych miejscach. Celem podniesienia czytelnictwa wydawnictw naszych okaże się koniecznem założenie skromnej chociażby bibljoteki. Dostęp należałoby umożliwić może nawet nieczłonkom. O ile fundusze na to pozwolą, postara się bractwo o rozdzielenie pewnej ilości ulotek lub drobnych druków bezpłatnie dzieciom lub rodzicom.

c) Trzeci punkt statutu mówi, iż bractwo „przestrzega u członków surowej karności w dochowaniu złożonego przyrzeczenia".

Nad tym punktem nie potrzebuję się dłużej rozwodzić. Bezwzględnie powinno bractwo dbać o swoją dobrą opinję.

d) Bractwo według statutu „zwalcza zwyczaje pijackie" n. p. zniewalanie do picia, kolejkowanie, podawanie dzieciom alkoholu i t. p. Każdy pojedyńczy członek bractwa powinien uważać sobie za punkt honoru tam, gdzie sposobność ku temu się nadarzy, wystąpić taktownie, lecz stanowczo przeciwko zwyczajom pijackim, u nas tak mocno roz powszechnionym. Życie codzienne dostarczy nam samo dosyć sposobności ku temu, nie potrzeba się więc nikomu narzucać. Rozumiemy doskonale, iż już sama obecność kilku osób, które np. na weselu lub podobnej uroczystości podziękują grzecznie za wódkę, korzystnie

wpłynie na zmniejszenie konsumcji również i u innych gości. Przymus do picia jest ogólnie u nas jeszcze bardzo silnie zakorzeniony. Bractwo wstrzemięźliwości ma więc tu wielką rolę do spełnienia.

Jako teren działania wchodzi w pierwszym rzędzie w grę własna parafja. *(Dokończenie nastąpi)*

Ogłoszenia

Złożyli na *Dom Związku młodzieży* w grudniu:

P. T. Księża: ks. Dobrowolski 3, ks. Kołacz 10, ks. Habas (I rata) 20, ks. Nagórzański 50, ks. Waleń 25, ks. Zapała 10, ks. Halak (7 rata) 10, ks. Zalesiński 10, ks. Prałat Mazur 50, ks. Lepiarz 25, ks. Rapacz 10, ks. Orcyk 10, ks. Prałat Świejkowski (drugi raz) 20, ks. Kotarbski 10, ks. Mroczka 2'50, ks. Harbut, Bobowa (drugi raz) 5, ks. Marjański 10, X. Sanguszkowa 100, ks. Machnik 2, ks. Michałowski 5, ks. Orzechowski 5, ks. Motyka 5, ks. Kiełbicki 5, Urz. par. Zbyszyce 5, ks. Baliński 10, ks. B. Harbut, Szczurowa 10, ks. Baczewski 20, ks. Heller (drugi raz) 10, ks. Gliński 15.

Jeszcze raz wszystkim Czcigodnym Dobrodziejom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Składkę z 13 listopada złożyły w Związku następujące Urzędy parafjalne: Ochotnica dolna 13'35, Gręboszów 10'68, Maszkienice 18'58, Lipnica mur. 20, Szynwałd 15, Poręba radlna 10, Wola Rzędzińska 20, Zassów 10, Jodłowa 12, Gumniska Fox 11'22, Wiśnicz Nowy 15, Ptaszkowa 15, Szerzyny 5, Domosławice 17'80, Przydonica 11'16.

Polecenie książek: 1. „*Polski Związek Księży Abstynentów*", w Poznaniu 1927. Pamiętnik z okazji 25-letniego istnienia — str. 64. Treść: obraz ruchu abstynenckiego wśród księży w Polsce.

„*Ty i Ona*" O. Hard Schilgen T. J. — przełożył ks. Czaputa — Kraków 1928. Wydaw. OO. Jezuitów, str. 206. Treść: Młodemu człowiekowi ku rozwadze podaje autor 12 ust.: Uwagi wstępne — Zamiary Opatrzności — Przykazanie boskie — Błędne drogi — Samogwałt — Miłostki przedwczesne — Nieprawy Związek — Stosunki przygodne — Rycerskość — Towarzyszka życia — Dziewictwo — A cóż ty na to?

Przeciętnym chłopakom i do bibljoteki nie radziłbym dawać książki, ale duszpasterz młodzieży może wiele myśli wykorzystać. Młodzieniec starszy może czytać z pożytkiem.

„*Płomień ofiarny*", O. M. Leheux — wydane w księg. St. Wojciecha — str. 248.

Prześliczny obraz nauczycielki-zakonnicy, oddającej się w służbie Boga i bliźniego — nakreślony przez rodzonego brata, zakonnika.

Podałbym książkę każdej nauczycielce — i zakonnicy. Nadaje się do bibljotek Stowarzyszeń żeńskich.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza